

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

Kwartal IV. Prenumeraty

na **Gazetę Lwowską z Dodatkami** dziennie urzędowym, a prywatnym tygodniowo
od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 zlr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 zlr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być franco przesyłanym, prenumerujący dodać należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 15. września. W marszu do Siedmiogrodu przybył 4. batalion pułku piechoty barona Bianchi dnia 8. b. m. do Mikuliniec i odpoczywał tam d. 9. b. m.

Przez dwa dni dawano żołnierzom batalionu ze strony miasta żywność bezpłatnie, a p. hrabia *Baworowski* ze Strusowa, dostarczył bezpłatnie 50 dwukonnych forszpanów dla marszu do Trembowli.

Dnia 10. b. m. przybył ten batalion do Trembowli, gdzie żołnierzy obdzielano wódką i mięsem a prócz tego wypłacono każdemu na rękę należytość przechołu i kwaterunku.

Dla wszystkich oficerów batalionu dało miasto obiad, a p. hrabia *Baworowski* ze Strusowa dostarczył znowu bezpłatnie 50 dwukonnych forszpanów dla przewiezienia bagażów do Suchostawu.

(Rada ministrów i radców państwa.)

Wiedeń, 11. września. W obecności Najjaśniejszego Pana odbyła się wczoraj wielka rada panów radców państwa i ministrów w c. k. burgu. Potem powrócił Jego c. k. Apost. Mość do Schönbrunu.

(Ll.)

(Kurs wiedeński z 15. września 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94⁷/₈; 4¹/₂% 85¹/₄; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 141¹/₄. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1365. Akcye kolei pól. 2287¹/₂. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 735. Lloyd —.

Anglia.

(Wezwanie do milicyi. — Uroczyste otwarcie biblioteki dla klas ubogich w Manchester.)

Londyn, 4. września. Wezwanie do milicyi obiega teraz po kraju. Dnia 31. z. m. pojawiło się po pierwszy raz na murach Westminsterhalle dla okręgu Westminster, który ma stawić 607 ludzi. — Każdy, kto dobrowolnie na 5 lat się zaciągnie, otrzyma 6 funt. sztr. na rękę. Ta suma zdaje się być dla Londynu za małą, dlatego sądzą, że będą musieli do wotowania przystąpić.

— Nowo-założoną tak zwaną wolną bibliotekę, otworzono przedwczoraj uroczystie w Manchesterze. Sir John Potter jako prezydent, odczytał sprawozdanie o celu i powstaniu tego instytutu, który ubogim klasom wielkiego fabrycznego dystryktu, ma następczą naukę i pożyteczny odpoczynek. Hrabia Shaftesbury miał takzwaną ceremonialną mowę, potem przemówił Bulwer niemal jak następuje: „Muszę przyznać, że dwie rzeczy są tutaj, które dla mnie mają większą wartość, niż ten nowozałożony zbiór książek: szlachetny zapał, z jakim pracujące klasy przykładały się do naszego utworu, i sympatye właścicieli dóbr dla tego użytecznego instytutu. Mości Panowie! Przed kilką dniami pytałem światłego posła Stanów Zjednoczonych, który podatek w Ameryce jest najznaczniejszy, a on powiedział mi z niemałym mojem zdziwieniem, że nie w jednym mieście amerykańskiem nie mniejszą jest taxa dla ubogich, jak w naszym kraju; największym i najpowszechniejszym jednak jest podatek dla zamiarów edukacyjnych, i ten podatek niezdaje się być uciążliwym, bo wychowanie ludu za podstawę bezpieczeństwa uważają. Atoli Mości Panowie, edukacyja nie kończy się bynajmniej z nauką szkolną. Edukacyja, dobrze zrozumiana, jest zadaniem całego życia, a biblioteki są szkołami dla dorosłych. Jakie wychowują się duchy pod cieniem tego naukowego drzewa, któreście tu zaszczypli, tego uikt niemoże

przewidzieć; ale Panowie, jako należący do teraźniejszej jeneracyi, zrobiliście swoje powinność. Możecie rezultat spokojnie pozostawić czasowi, w tem przekonaniu, że obok trosk, boleści i namiętności zwyczajnego zmysłowego życia, postawiliście cichych przestrzegaczy, którzy naszą młodość uczą, nasz wiek męski kierują i naszą starość uprzyjemniają.“ Charles Dickens powiedział „szkole w Manchester“ kilka humorystycznych komplementów. Thackeray, którego z wielkim zapalem przyjęto, rzekł między innymi: „Jeżeli książki w samej rzeczy uspokajają, radują i pocieszają, jeżeli oświecają, wzmacniają i ożywiają, jeżeli nam zaoszczędzą boleści i uczą nas jak wielkie cierpienia znosić należy, jeżeli szczęśliwy uśmiech lub swobodną łzę z nas wywabiają, jeżeli w naszym sercu spokój i życzliwość rodzą, tedy niechędziemy żałować tego nieocenionego błogosławieństwa dla najuboższych przyjaciół naszych, i owszem będziemy się starać tę taną i kosztowną pomysłowość dla wszystkich przysporzyć. Ja niemówię tu o robotnikach uczonych, mówię tylko o najuboższych i najmniej uczonych, i spodziewam się, że między tymi ten nowy zbiór książek znajdzie sympatye i błogosławieństwo rozszerzać będzie.“ Po panu Thackeray mówili jeszcze profesor Stephens, pan M. Milnes, hrabia Wilton, pan Bright, pan Knight i inni.

— Na dowód z jakim kosztem jest połączone przedłożenie bilu w parlamencie, niech służy ten fakt, że sądowe wydatki, które za sobą pociągnęło przedłożenie bilu do zniesienia targowicy na bydło w Smithfield, 3612 funtów sztr. wynoszą. Rachunki trzech adwokatów, figurujące w przedłożonej liście okazują, że za znajdowanie się ośm razy w komitecie izby niższej, każdy z nich porachował sobie 48 gwineów, a gdy bil dostał się do izby lordów, domagał się każdy z tych panów znowu po 6 funtów sztr. Potem idą po sobie obrady komitetów, w liczbie ośm, każda po 10 gwineów; krótko mówiąc, sami ci trzej panowie policzyli za swą pracę sumę 1273 funt. sztr.

(Wien. Zig.)

(Przywóz i wywóz gotówki z Londynu)

Londyn, 6. września. Przywóz gotówki wynosił w przeszłym tygodniu: 956,000 dolarów z północnej i południowej Ameryki, 44,000 uncyi złota z Australii, 800 funtów szterlingów z Portugalii. Wywóz z Londynu: 102,300 uncyi złota w monecie; 109,896 uncyi sztab srebra i 26,850 uncyi srebrnej monety. Inne porty wywiozły do 270,000 funtów szterlingów w gotówce.

(Abl. W. Z.)

Francya.

(Dziennik „Pays“ o wolności druku.)

Paryż, 7. września. Sądzą powszechnie — pisze dziennik *Pays*, że wolność druku jest wynikiem rewolucyi; to zdanie jest mylne. Wolność druku zaprowadził dobrowolnie i bardzo nierozważnie Ludwik XVI. dnia 5. lipca 1788 prawie rok przed zgromadzeniem stanów jeneralnych. Filozoficzny minister p. Brienne wyobraził sobie, że mu akademie i uczeni dawać będą doskonale rady jak rządzić Francją, i uchwałą wezwano wszystkich literatów i próżniaków, aby rządowi podawali swoje pomysły. Zład poszło, że Mirabeau, Sieyes i mnóstwo innych napisali i ogłosili ową niezmierną liczbę broszur, które rewolucyi urotowały drogę, było chaos czczych pomysłów, niedorzecznych systemów, monstrualnych teoryi, które spłodziły dla Francyi sto utopistów, a ani jednego polityka. Ta odezwa do kawiarni i salonów była abdykacyą monarchyi w chwili, kiedy dla kierowania reformą i przewodniczenia rozwiązaniu potrzebną była tylko energiczna wola Ludwika XIV. Fakcye opanowały kraj a Ludwik XVI. zostawił im przewodnictwo.

Jakież były rezultaty tych nowych systemów, które zapomocą wolności druku nadały wolny bieg indywidualnej myśli?

Z wzniosłego stanowiska literatury — zadne. Od roku 1788 aż do konsulatu niewyszła ani jedna książka, któraby godną była tego nazwiska.

Ze stanowiska umiętności politycznych, jeszcze mniej, bo tylko straszne błędy. W terażniejszej w sprawy publiczne wtajemniczonych generacji niema ani jednego utalentowanego człowieka któryby imieniem swoim chciał podpisać najlepszy artykuł najslawniejszych dzienników owej epoki. Niewidać tam wcale świadomości politycznej ani administracyjnej, a szefowie partyi Mirabeau, Brissot, Robespierre nie wznoszą się nad czeże deklamacye czerpane z książek, pisanych przez ludzi, których Voltaire nazywał Machiawelami poddasza.

Naturalnym i jedynym skutkiem nieograniczonej wolności druku było wywołanie stronnicego, namiętnego dziennikarstwa, które się stało narzędziem ludzi ambitnych i bronią fakcji.

Począwszy od pierwszych numerów dzienników Loustalota, Kamila, Desmoulins i Marata, widzimy wszędzie wielki, uporczywy system kłamstw, oszczerstw, gwałtów na korzyść jednej partyi przeciw wszystkim innym. Zamiary rządu wystawione w najgorszym świetle, plany fakcji wychwalone pod niebiosa, najznakomitsi mężowie ubóstwieni albo błotem obrzuceni w miarę jak pobłazają albo opór stawiają, a potem zaczyna się powszechnie ciemnienie kraju zostającego pod jarzmem sztucznie wywołanej opinii publicznej, opinii przyrządzonej w biurze jakiego dziennikarza, który ma przywilej fabrykować według przepisu sławę, talenta i cnoty ludzi na publicznej posiadzie będących.

W tym względzie potrzeba przeczytać tylko dwie strony z „Histoire secrète de la Revolution“ przez Kamila Desmoulins, a znajdzie się recepta do tej fabrykacji, której pięć albo sześć grup mężów stanu z kolei zawdzięcza swoje szczęście i przemijającą sławę.

(Abb. W. Z.)

(Sprawozdanie adjunkta przy administracji biblioteki narodowej. — Przywrócenie kongregacji Oratorium.)

Paryż, 6. września. *Moniteur* ogłasza sprawozdanie dyrektora katalogów i adjunkta przy administracji biblioteki narodowej pana Taschereau, do ministra oświecenia, odnoszące się do spisu katalogów. Taschereau wyliczywszy wszystkie nadużycia i przedstawiwszy nieporządek w bibliotece narodowej, kończy sprawozdanie swoje temi słowy: Biblioteka narodowa, największy zbiór produktów wiedzy ludzkiej, jaka tylko była udziałem któregoś narodu, nie powinna być przez ludzi światłych, mianowanych do konserwowania umiętności, uważana za publiczną administracyę, za biuro zwyczajne, gdzie każdy urzędnik poświęca państwu tyle tylko czasu, ile regulamin od niego wymaga. Każdy szczegół zasługuje tu na pilną u-

wagę, urzędnik nie powinien się poddawać żadnej inspiracji tamującej rozwój literatury i umiętności. Bibliotekarz poświęcający się z całym zapalem obowiązki swojemu, i nie pilnujący niczego więcej jak tylko powierzonych mu książek, równie się tem zasłuzo swemu krajowi, jakby go zhogacał dziełami własnego utworu.

— Do licznych restauracyi kościelnych przybywa teraz także i przywrócenie zniesionej roku 1790 kongregacyi Oratorium, mające nastąpić na mocy upoważnienia papieżkiego i za wiadomością arcybiskupa z Paryża. Oratorium, fundacya kardynała Piotra de Berulle roku 1611 utworzona, była pierwotnie zakładem dla wyższego wykształcenia duchownych, którzy pod przewodnictwem biskupów pełnili następnie wzorowo obowiązki kapłańskie, a przedewszystkiem poświęcali się kaznodziejstwu, przełożeni ich zaś mieli być zawsze rodowici Francuzi i we Francyi mieć swoją siedzibę. Kongregacya posiadała w ciągu 200letniej egzystencyi swojej kilka sławnych seminarij i kolegiów, i liczyła wielu przykładowych i wielce uczonych mężów, jak np. Malebraache, Massillona itp. Ksiądz Petetot, proboszcz parafii św. Rocha, stoi teraz na czele tego przywróconego Oratorium.

(W. Z.)

(Deputacya wyspy Korsyki. — Reparacya zamku Pau. — *Moniteur de l'armée* o dekrete prezydenta republiki z 31. sierpnia.)

Paryż, 7. września. Wyspa Korsyka mianowała deputacyę, w której imieniu przemawiać ma senator Casabianca. Ta deputacya ma prosić księcia prezydenta w imieniu wyspy Korsyki, aby ją zaszczylił swemi odwiedzinami.

— Reparatury zamku Pau, przerwane w r. 1848 mają znowu być rozpoczęte z rozkazu ministra Fould, który podczas ostatniej swojej podróży zwiedził ten zamek.

— *Moniteur de l'armée* donosi: Dekret prezydenta republiki z dnia 30. sierpnia wydany na propozycyę ministra wojny, rozwiązuje kwestyę, w której szczególnie interesowaną jest hierarchya wojskowa, mianowicie kwestyę prawa interymalnej komendy.

Według zasad oddawna sankeyonowanych udziela władza egzekucyjna sama komendę temu, który jej się zdaje najgodniejszym, a to w drodze rozkazu albo specjalnego dokumentu bez względu na dotychczasowy stopień służby. Ale kiedy idzie o uczynienie wyboru na „wypadek“, który „na chwilę“ odda komendanta mianowanego przez władzę egzekucyjną, natenczas wiele na tem zależy, aby ściśle oznaczoną została reguła, według której się porucza komenda „tymczasowemu“ następcy.

Rozmaite wiadomości.

— Akademia francuska przyznała tego roku obie po 3000 franków wynoszące nagrody za cnotliwe zachowanie się, służącej Franciszce Baltez w Valenciennes, i niewolnikowi murzyńskiemu, Pawłowi Dunez w Guyana. Pierwsza zostawała już roku 1816 przez lat 23 w służbie w pewnym znakomitym domu w Valenciennes. Niepomyślnie spekulacye handlowe przywiodły dóm ten do upadku zupełnego, i wtedy-to oddała Franciszka Baltez zaoszczędzone zasługi chlebobdawcy swemu, służyła domowi temu i dalej, nie żądając żadnej zapłaty, a w końcu kiedy sumka jej rozeszła na potrzeby domowe, utrzymywała familię tę z pracy rąk swoich. W dalszym czasie sprzedała ostatni swój mająteczek składający się z kawałka gruntu, i tem ochroniła nieszczęśliwą rodzinę od nędzy i głodu. Narazem pan jej dawniejszy zмира, a gdy nędza zaczynała coraz mocniej dokuczać, natenczas rozstaje się Franciszka Baltez z najdroższą rzeczą dla kobiety flamandzkiej — z półsetkiem płutna, okrywa tem biedną dziatwę, sama poprzestając na podartej lub potłanej bieliznie. Pracując niezmiernie i czuwając po całych nocach, wychowywała dzieci te jak tylko mogła, przez lat 40 utrzymywała ich matkę, a w końcu wzięła jeszcze do siebie dziecię córki swojego państwa, która przez pożar wszystko była utraciła, i mimo sił już wycieńczonych i podeszłego wieku chowa i pielęgnuje jeszcze i to dziecię. Dawnej pani swej okazuje zawsze największy szacunek, przyjmując w ciągu tych 40tu lat starań swoich około jej potrzeb wszystkie trudniejsze prace domowe na siebie. — Paweł Dunez był niewolnikiem pewnej wdowy w Porterre w Guyana i nie odszedł od niej nawet po przywróceniu wolności wszystkim murzynom, pracując wraz z żoną swoją z największą usilnością na jej korzyść, szczególnie zaś około okopów dla wstrzymania zalewu morskiego. Tamy te jednak nie wytrzymały roku 1851 naporu fal morskich, które całą posiadłość zupełnie zrujnowały. Wierność i przywiązanie Duneza nie zostały jednak przemilczane; gubernator z Cayenne przyznał mu nagrodę i oraz stypendyum dla jednego z jego synów. Szlachetnie myślący murzyn odstąpił stypendyum to na rzecz syna Pauli u której na usługach zostawał — przeznaczoną mu nagrodę 600 franków przyznaczył na oporządzenie syna jej, znając bardzo dobrze przykre wdowy tej położenie, z którego mimo wszelkich usiłowań swoich i pracy nie podobna mu było ją podźwignąć.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa dla rozkrzewienia sztuki weterynaryjnej w Holandyi, przedłożyła komisya wydziałowa następujące sprawozdanie o pożyteczności szczepienia jako środka przeciw zapaleniu śledziony u bydła rogatego: Szczepienie nie wywiera bynajmniej skutku szkodliwego ani na tuszę, ani na wydój; przeciwnie środek ten wypada właśnie na korzyść trzód dotkniętych już zarazą. Zjawiska spostrzegane u bydła szczepionych, nie różnią się w głównych symptomach swoich od szczegółów przy zapaleniu śledziony zachodzących, a przy należytem szczepieniu okazuje się niewielka tylko śmiertelność w stosunku do liczby. Najtrudniej jednak o dobrą materję do szczepienia, i z tej-to przyczyny nie można było potąd poczynić zupełnie pomyślnych doświadczeń. Towarzystwo postanowiło przeto polecić pomienionej komisji ponowienie kilku prób, i złożenie w swoim czasie dokładnego raportu. — Dla Holandyi rzecz ta wielkiej jest teraz wagi, bowiem w samej tylko prowincyi Friesland odeszło w ciągu jednego roku 6000 sztuk bydła, a strata ztąd wynosi około 600,000 fl.

— Dziennik *Hamb. Nachr.* podaje następujące szczegóły o kopalniach złota w Rosyi: Piasek złoty w Birulta (w Syberyi wschodniej) znajduje się na przestrzeni 47miu wiorst, t. j. siedmiu mil jeograficznych w zdluz a 100 sążni w szerz. Są miejsca, gdzie ze 100 pudów piasku otrzymuje się 7, 8 do 11stu золотикуów (1 золотику wynosi $\frac{1}{96}$ funta ros., 120 zaś funtów idzie na jeden pud.) W płukarniach Mias znaleziono nawet warstwę wydającą 1 funt i 1 золотику złota z 3ch pudów piasku. Natomiast znajdują się też i miejsca, gdzie z 100 pudów piasku otrzymać można zaledwie $\frac{1}{2}$ золотику. Płukanie zaś piasku przynosi wtenczas dopiero zysk pewny, jeżeli ze 100 pudów piasku złotego otrzymać można 2 do 3 золотикуów. W Urtalu rozpoczęto kopać złoto roku 1819, w Syberyi 1829. Stosunek powiększającej się coraz produkcyi złota był następujący:

Otrzymano złota mieszanego ze srebrem

Roku 1823	89 pudów 17 funt.
„ 1839	313 „ 8 „
„ 1840	554 „ — „

Reguła starszyny ze względu na komendę interymalną jest głównie chroniącą wojskową zasadą karności i zakorzenioną w obyczajach i tradycjach armii francuskiej. Naruszyć tę zasadę, znaczyłoby tyle, co robić odróżnienie między oficerami a mianowicie między oficerami sztabu jeneralnego artylerji, któreto odróżnienie niknie coraz więcej dzięki rozumnemu postępowaniu i naszym zwyczajom wojskowym.

Te uwagi służyły, jak się zdaje, za podstawę postanowieniom usankcjonowanym dekretem z dnia 30. sierpnia, jeżeli dobrze jesteśmy zainformowani.

W razie opróżnienia posady komendanta wojskowej dywizji, przypada prowizoryczna komenda najstarszemu jeneralowi brygady tej samej dywizji bez względu na to, do jakiego gatunku broni należy.

Ze względu na subdywizye wojskowe rozporządzono, aby w razie opróżnienia w tym samym departamencie, gdzie się główna dywizya znajduje, połączone prowizoryczną komendą subdywizji z komendą dywizji głównej.

Jeżeli zaś przeciwnie opróżnienie ma miejsce w innym departamencie, natenczas nadaje się prowizoryczna komenda najstarszemu pułkownikowi służącemu w okręgu subdywizji bez różnicy broni i funkcji.

Jeżeli niema pułkownika w subdywizji, wtedy łączy się opróżniona komenda albo z samą dywizją albo z inną subdywizją.

Obok tych w ten sposób ustanowionych prawideł zastrzega jednak dekret ministrowi wojny zupełne upoważnienie nadawania opróżnionych komend interymalnych w dywizjach i subdywizjach, bez względu na starszyzną stopnia, jednemu z jeneralów brygady albo pułkowników. (A. B. W. Z.)

Holandya.

(Ambasador francuski przy dworze Holandji z urlopem w Paryżu.)

Dziennik *Patrie* oświadcza, że ambasador francuski przy dworze holenderskim p. André z swoją familią tylko dlatego powrócił do Paryża, aby tam zabawić trzy miesiące, tak długo bowiem trwa jego urlop. Baron Fagel, ambasador holenderski w Paryżu, niemyśli wcale opuścić swojej posady. Zresztą niema żadnego powodu do zerwania stosunków dyplomatycznych między temi dwoma państwami. (A. B. W. Z.)

Roku 1847 1826 pudów — funt.

„ 1848 1731 „ — „

Od roku więc 1823 pomnożyła się produkcya złota 20krotnie, od 1839 6 krotnie. Od 1819 do 1848 uzyskano w Rosji w ogóle 17,912 pudów złota, wartości przeszło 220 milionów rubli śr. Według dawniejszych podań w dziennikach angielskich wynosiła produkcya rosyjska roku 1851 1432 pudów 29 funtów złota, wartości 19,558,225 mil. rubli, srebra zaś 1371 pudów 7 funtów, czyli 1,248,083 rubli.

— Młody jeden Waadtlaneczyk, nazwiskiem Brun z Vevay w Szwajcaryi, obronił 26go sierpnia r. b. około 10tej godziny wieczór księżnę Colonna z jej garderobianą od rozbójników, którzy na gościńcu Velletri napadli na pomienione osoby i gwałtem je uprowadzali. Brun uzbrojony był tylko żelźcem od szpady w laskę oprawnem, i bronią tą położył trzech rozbójników na miejscu, dwóch zaś zmusił do ucieczki.

— Książę Veragua, potomek wielkiego Kolumba darował bibliotece narodowej w Madrycie wszystkie będące w jego ręku manuskrypta swego wielkiego pradziada. Jestto szacowny skarb dla historii, a Król polecił już sławnemu historykowi Don Antonio de los Rios opisanie i obrobienie wspomnianych manuskryptów. Mąż ten, jeden z najuczestniejszych w Hiszpanii skończył właśnie historję Karola III. i czasów jego, którą pisał z polecenia Króla i zacznie teraz historję Królowej Izabeli katolickiej.

— W Berlińskim ogrodzie zoologicznym wydarzyło się niedawno, że jeden z największych niedźwiedzi tamtejszych mocno się rozchorował, i mimo pomocy tak doktorów medycyny jak i weterynarzy nie mógł się już podźwignąć. Jakoż wszyscy zwątpili już byli o jego wyleczeniu, gdy wtem porwały pacjenta silne ekekye. Okazało się przy tem, że niedźwiedź połknął był sporą porcję trześni razem z serwetą, któremi go jakiś gość odwiedzający w dobrej myśli zapewne chciał uraczyć, lecz miasto tego ledwie go o śmierć nie przypawił.

— Dzienniki amerykańskie wspomniały już dawniej o zastosowaniu ciepła w miejsce pary ku popędzaniu lokomotywów i okrę-

(Depesza telegraficzna.)

Haga, 10. września. Minister spraw zagranicznych podał się do dymisji. (L. k. a.)

Włochy.

(Internowanie wychodźców francuskich w Nizza.)

Turyń, 8. września. W obecnej chwili bardzo trudno o paszport do Francji. Wychodźcy francuzcy w Nizza zostali internowani w głąb Piemontu, ponieważ się skompromitowali przez gorszące obelgi wyrządzone herbom konzula francuskiego. Zresztą jawną jest rzecz, że rząd piemoncki z największą gotowością stara się zadość uczynić każdej reklamacyi rządu francuskiego. (L. k. a.)

(Depesze telegraficzne.)

Chambery, 8. września. Redaktora dziennika „*Patriote savoisien*“ skazano na sześciomiesięczne więzienie i 1500 franków kary pieniężnej; współpracownik Luyard musiał w przeciągu trzech dni opuścić Piemont.

Rzym, 7. września. Henry Bulwer, ambasador angielski w Florencji przybył do Rzymu.

Turyń, 9. września. Adwokatowi Ghisoli, który zarazem jest redaktorem dziennika „*Independente*“ wydano proces o obrażę religii. Trybunał apelacyjny wyspy Sardynii potwierdził po największej części wyroki przeciw przywódcom niepokojów w lutym, tylko czterech obżalowanych uwolniono. (L. k. a.)

Niemce.

(Rozporządzenie względem jurydyki uniwersytetu w Getyndze.)

Hanower, 6. września. Dzisiaj ogłoszono w zbiorze ustaw rozporządzenie tyczące się jurydyki uniwersytetu w Getyndze. Umieszczamy tu następujące szczegóły: Jurydyka uniwersytetu rozciąga się tylko: 1) Do spraw dyscyplinarnych; 2) do przestępstw policyjnych; 3) do procesów cywilnych i awizacyi, jak dalece sprawy te wchodzi według §. 19. ustawy z 8. listopada 1850 o procedurze sądowniczej, i według ustawy z 27. lipca 1852 o procedurze awizacyjnej w zakres urzędów sądowniczych; 4) do spraw polubownego sądownictwa w zakresie urzędem sądowniczym przynależnym i z ograniczeniem ztąd wynikającym, że uniwersytet nie jest co do rzeczy właściwą jurydyką. Przestępstwa policyjne uczniów karane być mają w drodze dyscyplinarnej. (W. Z.)

tów. Ważny ten wynalazek usuwa przykrość buchającego wciąż dymu i niebezpieczeństwo terazniejszych aparatów parowych, a oraz nie wymaga tak wielkich kosztów. Według najnowszych doniesień znajdują się teraz w Ameryce dwa już egzemplarze ogrzewawczych tego rodzaju maszyn zupełnie ukończonych, a około połowy września wypłynąć ma jeden wielki okręt z nowym przyrządem na morze, i odbyć pierwszą podróż. O wynalazcy pisze *New-York-Tribune*: Nazywa się Jan Eriksson, rodem jest z Szwecji. Urodził się roku 1803, i chłopcem już okazywał wielką chęć do mechaniki. Na wstawienie się hrabi Platen dostał się 9cio letni Eriksson jako kadet do szkoły inżynierów, później wstąpił do służby wojskowej, a roku 1826 przybył do Anglii z projektem wybudowania maszyny swego domystu. Lecz ze tamtejszy węgiel uznał za mniej przydatny (amerykańskie węgle „*Anthracit*“ nie wydają tyle dymu, zaczęły więc odpowiadać celowi Erkiissona), udał się do Ameryki, gdzie wsparty pieniężną pomocą wybudował swoją maszynę, która czasem może zupełnie usunąć aparaty parowe.

— *Praskie Nowiny* donoszą z Pragi: P. Petrina, profesor fizyki przy tutejszym uniwersytecie sporządził na zasadzie prądu galwanicznego instrument, wprawiający w podziwienie prawie bajecznymi rezultatami swemi. Instrument ten opatrzony jest jak na teraz czterema klapami, a za pociśnieniem której-bądź klapy porusza się siłą prądu galwanicznego pręcik żelazny, i wydaje ton dźwięczący. Każda klapa odzywa się inaczej, zaczęły więc umiściwszy dostateczną liczbę klap takich i nastroiwszy je na wzór fortepianu, można na instrumencie tym grać jak na klawikordzie. Przysłuża przytem jeszcze i ta korzyść, że za dłuższem przytrzymaniem klapy i ton się przeciąga, i za jej opuszczeniem ustaje bez najmniejszego oddźwięku. Tę te zbliżają się podobieństwem do physharmoniki. — Dla usprawiedliwienia powyższego o „bajecznych rezultatach“ wspomnienia przydać należy, iż w znacznej nawet odległości można dwa podobne instrumenta w ten sposób połączyć, że za pociśnięciem klapy lub klawiszy u jednego, odzywałaby się na drugim ta sama muzyka. — Profesor Petrina wyda sam zapewne dokładniejsze w czasie opisanie wynalazku swego, poczyniwszy wprzód potrzebne przyrządy i udoskonalenia przy swoim instrumencie.

(Wyjazd J. królewicz. Mości Rejenta W. księstwa Badeńskiego do Wiednia.)

Karlsruhe, 7. września. Jego królewicz. Mości Rejent wyjechał dzisiaj zrana pierwszym pociągiem kolei żelaznej przez Gothę i Drezdno do Wiednia. (W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 11. września.)

Metal. austr. 5⁰/₁₀₀ 81¹/₂; 4¹/₂ 73³/₈. Akcje bank. 1397. Sardyńskie — Hiszpańskie 45¹/₈. Wiedeńskie 102³/₄. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 119⁷/₈.

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. września.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀ 103¹/₄ p. 4¹/₂⁰/₁₀₀ z r. 1850 104³/₈. 4¹/₂⁰/₁₀₀ z r. 1852 104³/₈. Obligacje długu państwa 95. Akcje bank. 108¹/₄ l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsdory 13¹/₁₂. nne złoto za 5 tal. 11¹/₄. Austr. banknoty 88³/₄.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. września. W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholere w Warszawie osób 33, wyzdrowiało 27, umarło 11; ogólna liczba pozostaje chorych 163. (Gaz. Warsz.)

Tureya.

(Wiadomości z Konstantynopola. — Zatrważające pogłoski.)

„Journal de Constantinople“ z dnia 29. sierpnia zawiera długi artykuł z napisem „Alarmiści.“ Autor powiada w tym artykule, że równie niedorzeczne jak niepokojące pogłoski krążą po mieście, przytacza jednak tylko jedną, mianowicie tę, że wszyscy cudzoziemcy z zachodniej Europy, mieszkający w Konstantynopolu w jednym dniu mają być zamordowani. — Listy z Konstantynopola wspominają o innej pogłosce, mianowicie, że przy sposobności wielkich pożarów w ostatnich czasach odkryto spisek między Ulemami; wielu spiskowych miano aresztować i ukarano ich już według dawnego zwyczaju w sposób sumaryczny. Należy czekać potwierdzenia albo odwołania tej wiadomości. Tyle jednak zdaje się być rzeczą pewną, że między turecką ludnością panuje głębsza scysła, której skutki wcale jeszcze nie są zupełnie uchylone.

Książę w Montenegro używa najsurowszych środków przeciw rozbojom. Czterech lub pięciu pojmanych rozbójników ukarano kijami, co dotychczas było w Montenegro rzeczą niesłychaną. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. września. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne cerealiów i innych artykułów, jakie były w sierpniu na targach w Stanisławowie, Tlumaczu, Haliezu, Nadwórnie i Buczaczu: korzec pszenicy 6r.21k.—6r.—6r.24k.—6r.24k.—5r.12k.; żyta 4r.42k.—4r.48k.—4r.48k.—4r.48k.—4r.; jęczmienia 3r.36k.—3r.12k.—0—4r.—3r.; owsa 2r.18k.—1r.48k.—0—2r.—1r.48k.; hreczki 4r.12k.—3r.12k.—0—0—3r.36k.; kukurudzy 4r.21k.—4r.—4r.48k.—4r.30k.—4r.6k.; kartofli w Stanisławowie 2r.57k.—w Nadwórnie 1r.10k. Cetnar siana 1r.8k.—1r.—40k.—56k.—1r.20k.; wełny w Stanisławowie 30r. Sąg drzewa twardego 6r.29k.—10r.—4r.30k.—2r.40k.—5r., miękkiego 4r.9k.—8r.—3r.12k.—2r.—4r. Funt mięsa wołowego 4k.—3¹/₄k.—3²/₅k.—3¹/₄k.—3²/₅k. Garniec okowity 56k.—1r.—32k.—1r.20k.—0 m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 15. września.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	33	5	38
Półimperyal zł. rosyjski	9	36	9	41
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyjskie liaty zastawne za 100 złr.	87	12	87	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. września 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	87	—
Żądano " " za 100	" "	87	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 15. września.)

Amsterdam 160¹/₂ l. 2. m. Augsburg 116¹/₈ l. usg. Frankfurt 115³/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171¹/₄ l. 2. m. Liwurna 114 p. 2. m. Londyn 11.31 l. 3. m. Medyolan 115⁷/₈. Marsylia — l. Paryż 137 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. 94¹⁵/₁₆; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 13. września o pół do 2giej po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio 23³/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 23¹/₄. Ros. Imperyały 9.39. Srebra agio 16¹/₂ gotówką.

Wiadomości z zagranicy o przyjęciu nowej pożyczki bardzo pomyślne; z tej przyczyny giełda bardzo ożywiona, pięćprocentowe obligacje powszechnie poszukiwane i kupowane, waluty i komptanty ofiarowane po niższych cenach. W ogóle usposobienie bardzo pomyślne.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. września.

Hr. Dzieduszycka Teodozja, ze Stryja. — Hr. Szembek Rozalia, z Brodów. — PP. Kieszkowski Henryk, z Tarnawy. — Brunicki Leon, z Krakowa. — Masaraki Edm., z Krakowa. — Matkowski Józef, z Kniaziołuki. — Morawski c. k. komisarz cyrkularny, ze Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. września.

PP. Morawski, c. k. komisarz cyrkularny, do Żółkwi. — Obertyński Leopold, do Stronibab.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. września.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 65	+ 9 ⁰	+ 14 ⁰	Zachodni,	pochmurno mgła
2 god. pop.	27 11 75	+ 13,5 ⁰	+ 7 ⁰	"	"
10 god. wie.	27 11 80	+ 8 ⁰		cicho	☉ pogoda

TEATR.

Dziś: komedia niemiecka: „Der Schneider als Naturdichter.“

Jutro: kom. polskie: „Julia Juliana,“ i „Incognito na godzinkę.“

W sobotę: Na dochód panny Fanny Bracher, znanej publiczności polskiej z wdzięków w sztuce tancerskiej, i z tylokrotnego wystąpienia przy uroczystszych przedstawieniach na polskiej scenie — opera we trzech aktach: „Zampa.“

W Poniedziałek dnia 20go września: Na dochód Leona Rudkiewicza dana będzie po raz pierwszy czarodziejsko-komiczna *krotochwila* w 4 oddziałach ze śpiewkami i tańcami podług p. Bäuerle z niemieckiego przerobiona p. n. „Lwów — Paryż — Londyn i Konstantynopol, czyli: Wszędzie dobrze a w domu najlepiej!“

KRONIKA.

Wczoraj dawano komedję z niemieckiego „Wieżenie,“ o której pierwszym przedstawieniu już przed trzema miesiącami wspominaliśmy (Ob. Nr. 123 G. L.), i dziś luboć zawsze nie mamy w zwyczaju powtarzać się, a mniej jeszcze upierać na własnym zdaniu i wzorem szkolników popierać je tem, co się wyżej wyrzekło, dziś jeszcze wyrzekła publiczność sama, że rolę profesora Rangen odegrał p. Reimers z tą dokładnością i prawdą, jaka odpowiada uczonym naszym żyjącym w świecie wyższego towarzystwa, a niekoniecznie na pustelniczem poddaszu. Zagnała nas do tego krzywe ocenienie recenzenta w gazecie niemieckiej (Ob. Nr. 123 L. Z.), któremu nie podobało się polskie przeobrażenie typu profesora w Niemczech uczonych. Że nie mamy gildy profesorskiej, w tem prawda; ale byśmy nie miewali uczonych, do tego namiętnie zamiłowanych w historii, nie sam Czacki i Ossoliński dowodem, a charakter naszych „Sawantów“ nigdy tyle

wyłącznym nie jest, by miała w nich ocięcie dusza i zaprzeć się żywości wrodzonej. Są typy do niezrównania w każdym narodzie udzielne, a gawędzić się Włochowi, jeżeli jego „Don Pasquale w polskiej barwie nie składa palców za plecyma w się, kiedy mówi: „O caro Di, mi fassa morir!“ będzie dlań tyle z nagana, ile nam jest z chwałą, że ani przyzwoitości ani znaczeniu myśli nie ubliżamy; a co większa będzie recenzentowi dowodem, że wmażył się w otręby tylko z jednego młyna, jak mówi włoskie przysłowie, a świata, ludzi i obyczaju narodów nie zna, kiedy mu w przepolszczeniu p. Reimera nie przypadło do myśli odwroczenie profesora Rangen. My nie chcąc ulegać wywołce zdań z jednostronnej teki, idziemy za odgłosem publiczności znajomszej świata, i powtarzamy za nią wczorajszą pochwałę gry pana Reimera.